Magiczny Kraków

Ponad podziałami

2019-07-06

Piękno serbskiej tradycji w interpretacji grupy Svetlany Spajic, skarby muzyki polskich Romów, wykonywanej przez Teresę Mirgę i wbrew wszelkim podziałom rosyjsko-ukraińska wspólnota w zespole Virtualnaja Derevnia – to najważniejsze wydarzenia trzeciego dnia festiwalu.

Czwartek na festiwalu Rozstaje Etno Kraków upłynął pod znakiem muzyki bezpośrednio czerpiącej z tradycji. Koncerty, których słuchała publiczność w Muzeum Inżynierii Miejskiej, należały do – zaproponowanej przez organizatorów – kategorii „in crudo". Jest to zatem ten rodzaj muzyki folkowej czy world music, który kultywuje twórczość źródłową, tradycyjną, ludową, jako swego rodzaju wskaźnik, wzorzec tego, co w kulturze najwartościowsze, nieprzemijająco inspirujące. Który jest hołdem składanym dawnej muzyce, jest bijącym źródłem wiejskiej czy tradycyjnej muzyki. Który jest próbą wiernej reinterpretacji tej ze tradycji, jakiej festiwalowi wykonawcy nauczyli się, jaką się zafascynowali poprzez bezpośredni kontakt z dawnymi mistrzami. Dziś, sami niosąc w swej twórczości przekaz tak wyraziście oparty o tradycję, stają się wzorcem dla kolejnych pokoleń młodszych wykonawców.

Takim wzorcem jest niewątpliwe Svetlana Spajic, wielka artystka, wielka osobowość, która na festiwalu nie tylko koncertowała, ale i prowadziła warsztaty. Czwartkowy występ jej zespołu niewątpliwie wolno zaliczać do najciekawszych wydarzeń. Wieloletnie autorskie badania i doświadczenia, poszukiwania u źródeł serbskiej wokalnej tradycji ludowej sprawiły, że ona sama stała się niemal symbolem tego jak tę tradycję rozumieć, jak interpretować, jak jej nie zepsuć i nie uronić tego, co w niej najważniejsze, najpiękniejsze. Spajic od wielu lat budząca uznanie na całym świecie doskonale wie, że tym, co najtrafniej pokazuje wartość jej scenicznego wizerunku jest wierność dawnemu wzorcowi. Pojawiła się w Muzeum Inżynierii Miejskiej na czele własnego wokalnego kwartetu prezentując w formule a capella nie tylko serbskie, ale szerzej – bałkańskie tradycyjne pieśni.

Równie świetnie było, gdy znalazła się na scenie Teresa Mirga – artystka tyleż wielka i zachwycająca, co skromna i niepozorna. Od lat stoi na czele zespołu Kałe Bała, proponując bodaj najbardziej zachwycającą, naturalną i po prostu piękną wersję muzyki romskiej w naszym kraju. Mirga udowadnia, że piękno, dynamizm, melodyjność romskich melodii może wiązać się z wdziękiem, lekkością, bezpretensjonalnością. Jej twórczość bezwzględnie urzeka i potwierdził to również festiwalowy występ. Proste instrumentarium i prostota muzycznego przekazu przekładają się w jej przypadku – i w przypadku jej zespołu – na absolutnie zachwycające, poruszające, wzruszające granie i śpiewanie. Tak było niemal zawsze w przypadku jej dokonań. Tak było i podczas tegorocznych Rozstajów. Publiczność nie chciała wypuścić artystów ze sceny.

Ten ciekawy wieczór w Muzeum Inżynierii Miejskiej zakończył bardziej niż symboliczny koncert rosyjsko-ukraińskiej formacji Virtualnaja Derevnia. Artyści, którzy poznali i zaprzyjaźnili się ponad ćwierć wieku temu, odkryli wówczas, na własny użytek, piękno muzyki ludowej. Po wielu latach spotkali się ponownie, by celebrować w sobie wspólnie i ponownie dawną czystość tradycji, jej otwartość i swoje dawne zachwyty. Dziś, gdy świat tak bardzo się zmienił – również w sensie politycznym – pragnienie współpracy wykonawców z Rosji i Ukrainy, ponad wszelkimi podziałami jest więcej niż symboliczne. Zwłaszcza, że w skład kilkunastoosobowego zespołu wchodzi również grono wykonawców o pokolenie młodszych od założycieli. W formule a capella przestawili oni wiele ujmujących wiejskich pieśni i dawnych, ludowych rytuałów.

Zanim jeszcze posłuchaliśmy pierwszych tego dnia koncertów odbyły się, tak gorąco oczekiwane przez ich uczestników, warsztaty: pieśni ukraińskich oraz tańców włoskich w klubie Strefa, a ŻyWa Pracownia zaprosiła najmłodszych na warsztaty tradycyjnego rzemiosła. Natomiast ci słuchacze, którym mało było wrażeń na koniec dnia, z wielkim entuzjazmem wzięli jeszcze udział w nocy tańca, a właściwie w nocach tańca, bowiem tego wieczora, równolegle odbywały się dwie takie imprezy. W klubie Alchemia pod hasłem „Etnoelektro” zaprezentowali się przed tańczącą publicznością Kfjatek, Red Rising Sun oraz RSS Boys prezentując nowoczesne granie. W tym samym czasie tańczono również do bardziej tradycyjnie brzmiących dźwięków w klubie Strefa. Płynęła tam spontaniczna, żywiołowa i bezpretensjonalna muzyka proponowana przez włoską formację Lassatil Abballairi.

Piątek na Rozstajach okazał się niemniej interesująco. Już o godz. 17.00 na Powiślu wystartowała tegoroczna scena plenerowa, na której do godz. 22.00 wysłuchaliśmy aż pięciu koncertów! O godz. 18.00 w Alchemii wystąpił zespół Trimagine, a wieczorem odbyła się ponownie noc tańca w Strefie. Oprócz tego w godzinach południowych w kilku miejscach odbyły się warsztaty.

Szczegóły można znaleźć na stronie: etnokrakow.pl